

ZAPOMNIANY WIERSZ KORNELA UJEJSKIEGO O KOPERNIKU *

W historii literatury napotykamy przedmioty, których nie opracowuje nikt przez całe dziesięciolecie. I są inne, szczęśliwsze, po które sięgają badacze raz po raz, uzupełniając materiały i korygując oceny. Do tej drugiej serii tematów historycznoliterackich należy postać Mikołaja Kopernika jako motyw literacki. W księdze zbiorowej *Mikołaj Kopernik* (Książnica Atlas, 1924) Wiktor Hahn ogłosił rozprawkę *Kopernik w poezji polskiej*, w której nakreślił karierę pośmiertną astronoma w literaturze. W tej samej księdze Wilhelm Bruchnalski wydrukował zestawienie *Bibliografia Kopernikowska 1509—1923*, gdzie znalazł się osobny i wcale bogaty rozdział „Kopernik w literaturze pięknej”. Nazwiska obu badaczy dają gwarancję wyczerpania materiału, przynajmniej w zakresie faktów najważniejszych. Praca nad tematem, tak starannie przygotowanym, wzywała do kontynuacji. Tymi samymi drogami bibliografii o Koperniku stąpa dziś Ludwik Brożek, który przed rokiem ogłosił ciąg dalszy poszukiwań Bruchnalskiego: *Bibliografię Kopernikowską 1923—1948* (Poznań 1949, zeszyt „Bibliografii Zachodniej”, wydawanej jako dodatek do „Przeglądu Zachodniego”, 1949, nr 7/8). W materiałach Brożka szczególną uwagę historyka motywu zatrzymuje rozdziałek „Kopernik w literaturze pięknej”, ukazujący temat Kopernika osobno w poezji, osobno w prozie. Rzadko w którym zakresie poszukiwań historycznoliterackich możemy się pochlubić podobną systematycznością pracy.

Mimo tej parokrotnej kwerendy niejedna karta poezji polskiej, zapisana nazwiskiem Kopernika, mogła ująć uwagi bibliografów. Należy wskazać tutaj zapomniany wiersz o Koperniku Kornela Ujejskiego. Jest to krótki fragment poetycki, który łączy dwie postacie: Kopernika i Kolumba, otwierające epokę nowożytną. Ujejski dał wierszowi tytuł okolicznościowy *Do Albumu Międzynarodowego wydanego w Rzymie na cześć Krzysztofa Kolumba* i położył przy nim rok 1892. Wskazówki te każą się domyślać, że Ujejski przeznaczał fragment do wydawnictwa międzynarodowego, które miało się ukazać w Rzymie, w r. 1892, na czterechsetlecie odkrycia Ameryki. Nie umiemy zidentyfikować tego wydawnictwa. *Bibliografia polska* Estreichera, notująca *polonica* zagraniczne, nie potrafi nas tym razem pouczyć. Co gorsza, zawodzi i obszerna bibliografia specjalna: *Bibliografia Colombina* (Madryt 1892, ss. X, 680 — rzadki egzemplarz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, gdzie kwerendę bibliograficzną przeprowadziła uprzejmie dr Wanda Sokołowska). I tutaj

* Pierwodruk wiersza nie został odnaleziony nawet przy opracowywaniu twórczości Kornela Ujejskiego, sporządzonym dla „Nowego Korbuta” (maszynopis Instytutu Badań Literackich PAN). Nie notuje go również *Bibliografia Kopernikowska 1509—1955* H. Baranowskiego (Warszawa 1958).

brak jakichkolwiek śladów o wydawnictwie rzymskim, mimo że *Bibliografia Colombina*, choć wydana w r. 1892, zbiera w osobnym wyliczeniu pogłosy historyczne i literackie czterechsetlecia podróży Kolumba. W tym stanie rzeczy musimy się zadowolić przedrukiem wiersza w tomiku Kornela Ujejskiego *Wiersze różne* (wyd. 2, pomnożone, Przemyśl 1893, s. 197), odkładając do sposobności pomyślniejszej poszukiwanie pierwodruku.

Ten zapomniany tekst o Koperniku, do którego nie dotarli bibliografowie pierwszej rangi: Wilhelm Bruchnalski, Wiktor Hahn, Ludwik Brożek, pomnaża dzieje Kopernika w poezji polskiej paralełą poetycką z Kolumbem i żarliwym akcentem patriotycznym. Porównanie Kopernika z Kolumbem nie jest w tych natchnieniach nowością całkowitą. Wiersz Stefana Gillera (Stefana z Opatówka) *Na cześć Kopernika* (1873) czyni go podobnie „Kolumbem niebios”, jako „żeglarza słonecznych szkarłatów”. Ale Ujejski potrafił tę analogię ukazać bardziej sugestywnie przez wyśunięcie do końca motywu niewoli (niewoli Polski i śmierci Kolumba w więzieniu).

Wiersz Ujejskiego o Koperniku już wprowadzałem przed laty do druku w notatce ogłoszonej w „Tygodniku Toruńskim”, R. IV: 1927, nr 8 (164) z dnia 19 lutego, pod datą zatem, kiedy Toruń naukowy czcił dzień urodzin Kopernika. Było to bardzo osobliwe pismo ten „Tygodnik Toruński”. Organ urzędowy magistratu miasta Torunia, przy którego pomocy Zarząd Miejski porozumiewał się z ludnością. Zygmunt Mocarski, zasłużony dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, wywalczył jedną kartę w tym piśmie, oddanym ogłoszeniom miejskim, na „dział nieurzędowy”. W rubryce tej w latach 1924—1927 pojawiło się kilkadziesiąt artykułów z przeszłości historycznej i kulturalnej miasta, rozrywanych nieraz na przykre „dalsze ciągi”. Pamiętam, jak na rękopisie ucznia gimnazjalnego, zatytułowanym *Kornela Ujejskiego wiersz o Koperniku*, drogi Zygmunt Mocarski napisał kwalifikację redakcyjną „Do druku” i przesłał artykuł do drukarni Stefana Buszczyńskiego na ulicy Mostowej.

Ogłaszając dzisiaj zapomniany po dwakroć fragment poetycki Kornela Ujejskiego o Koperniku, wkładamy fiszkę bibliograficzną do dwu kartotek: do bibliografii Kopernikowskiej i do polskiej bibliografii Krzysztofa Kolumba, nad którą pracuje od dawna z niemalym znanstwem Bolesław Olszewicz.

Kornel Ujejski

DO ALBUMU MIĘDZYNARODOWEGO
WYDANEGO W RZYMIE NA CZĘŚĆ KRZYSZTOFA KOLUMBA

W pamięci ludzkiej stoją razem oni,
Stoją jak bracia przyrodni dłoń w dłoni,

A każdy Boga i syn, i powiernik:
Kolumb i Kopernik.

Radosny i dumny,
Wyrzuć, Kolumbie, kajdany z swej trumny,
Ojczyzna twoja już wolna, szczęśliwa.

Zsuń się w głąb ziemi, co krwawa i żywa,
Abyś nie słyszał jej tyranów krzyku,
Biedny Koperniku!

1892

„Przegląd Zachodni”, R. VI: 1950, nr 9/10, s. 362—364.

JERZY BARYCZKA

Baryczka Jerzy, mieszczanin warszawski. Syn Piotra, założyciela warszawskiej linii Baryczków, i Anny z Landikerów. Powaga osobista, znaczna fortuna, którą zapewnił prowadzony szczęśliwie zawód kupiecki, powinowactwa patrycjuszowskie wszystko to utrwaliło znaczenie Baryczki w mieszczaństwie warszawskim. Przez lat 21 był najpierw ławnikiem (1506—1514), potem starszym ławnikiem (1515—1516), rajcą (1517, 1527) i burmistrzem Warszawy. Majątek nieruchomy Baryczki, rosnący po raz pierwszy w rodzie, obejmował m. in. cztery kamienice na rynku (dzisiaj nry 28—34), trzy ogrody przy ul. Przecznej (Miodowej), ogród na Nalewkach, dom naprzeciw kościoła Św. Ducha (zajazd i gospoda) oraz dobra ziemskie pod Warszawą. Szlachcic Ojrzanowski sprzedał Baryczce za zgodą książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza, dwa łany w majątku Witkowiec i rolę folwarczną od granicy Służewskiej do granicy wsi Rakowiec-Kościesza; potem jeszcze od innych właścicieli kupił Baryczka dwa półłanki w Mokotowie. Łaskawe przywileje króla Zygmunta potwierdziły ziemski stan posiadania Baryczki w r. 1526 i 1527. Urosła ta możliwość w ruchliwych stosunkach handlowych. Baryczka splanawia zboże do Gdańska i wznosi w r. 1509 własny śpichlerz przy ul. Brzozowej (nr 22). Anna, księżna mazowiecka, uzyskała dla Baryczki w styczniu 1520 przywilej króla Zygmunta na wywóz bez cła do Wrocławia 1000 kamieni wosku, który stanowił własność księżnej. Baryczka przywoził w zamian towary obce; wiadomo, że podróżował do Norymbergi. Znaczenie Baryczki utrwalił jeszcze jego związek małżeński z Jadwigą, córką Baltazara Burcholcera, burmistrza Starej Warszawy. Nazwisko Baryczki nie pojawia się w aktach po r. 1527. Zmarł więc prawdopodobnie wkrótce potem. Jego podróż do Norymbergi zaświadcza dziś jeszcze krucyfiks w katedrze Św. Jana w Warszawie: tradycja kapituły przypisuje Baryczce sprowadzenie cudownej figury do Polski. Brat jego Piotr był w latach 1502—1535 kanonikiem warszawskim.